



## *Izabela z Czartoryskich Działyńska*

Izabela urodziła się 14 grudnia 1830 r. w Warszawie jako trzecie dziecko księcia Adama Czartoryskiego i młodszej o prawie trzydzieści lat księżnej Anny z Sapiehów. Po upadku powstania listopadowego, jako zaledwie trzyletnie dziecko, wyemigrowała wraz z braćmi i rodzicami przez Anglię do Francji, gdzie rodzina Czartoryskich osiadła na stałe. Dobra rodzinne w Galicji zostały skonfiskowane, rodzina borykała się więc z problemami materialnymi. Mieszkali skromnie przy Faubourg St-Philippe de Roule nr 11, gdzie księżna Anna sama wykonywała prace domowe i opiekowała się dziećmi. Po odzyskaniu części majątku w 1843 r. rodzina nabyła Hotel Lambert – jeden z najokazalszych, choć wymagający renowacji, pałaców na Wyspie św. Ludwika w Paryżu. Oczami trzynastoletniej dziewczynki patrzyła Iza na krzątanicę przy odnawianiu pałacu, który stał się później prężnym ośrodkiem kulturalnym i politycznym. Niektórzy nazywają go „tajnym polskim ministerstwem spraw zagranicznych”, a księcia Adama – „niekoronowanym królem Polski”.

Obdarzona doskonałą pamięcią, żywym dowcipem i zmysłem artystycznym księżniczka zdobyła znaczne wykształcenie, zwłaszcza w dziedzinie historii sztuki. Znała Viollet-le-Duca i E. Delacroix. Pod kierunkiem S. Norblina i E. Ducastin uczyła się malarstwa i rzeźby. Pracowała z francuską malarką Rousset, która stała się później prawą ręką księżniczki w dziedzinie gromadzenia dzieł sztuki.

Nie obca Izabeli była też muzyka. Uczyła się gry na fortepianie, bywała na koncertach, pięknie grała i śpiewała, ale tylko dla grona najbliższych. Poznała Fryderyka Chopina. Ten największy polski kompozytor stał się stałym bywalcem domu Czartoryskich biorąc udział w licznych balach charytatywnych.



*"Polonez Chopina-Bal w Hotelu Lambert". Akwarela Teofila Kwiatkowskiego .*

Duży wpływ na ukształtowanie się zainteresowań Izy miała siostra ojca, księżna Maria Wirtemberska. Ona to zaszczerpiła w bratanicy fascynację osobą i działalnością jej babki – Izabelli z Flemingów Czartoryskiej, twórczyni zbiorów puławskich, gromadzonych z myślą o ratowaniu pamiątek narodowych.

W założonym przez matkę w Hotelu Lambert Instytucie Polskim kształcącym córki emigrantów, 15-letnia wówczas Izabela podjęła się prowadzenia lekcji języka angielskiego. Znała też sześć innych języków, w tym arabski. Brała czynny udział w życiu pensjonatu, gdzie zawsze z należytym szacunkiem i wobec całej rodziny odbywały się obchody patriotyczne, koncerty i uroczyste zakończenia roku szkolnego.



*Izabela z matką i bratową*



*Izabela Elżbieta Czartoryska*



*Bratanek księżnej – bl. August Czartoryski*

Jednak ulubionym zajęciem księżniczki Izylki, jak ją nazywano w domu, było malarstwo i lektura. Prawdziwą pasją stało się wyszukiwanie i kupowanie w tzw. magazynach starożytności (czyli antykwariatach) cennych przedmiotów i pięknych sztychów, w czym stała się prawdziwą znawczynią. Od 1851 r. regularnie kupowała grafiki, rysunki i emalie, dzieła artystów polskich i europejskich. Do tej kolekcji należał min. wyjątkowy zbiór rycin dotyczący Tadeusza Kościuszki. Tak więc bardzo wcześnie, bo mając 21 lat, zaczęła gromadzić dzieła sztuki, spisując je we własnoręcznie pisanym dzienniku. Dużo podróżowała po Europie, zwiedzała zabytki, poznawała kulturę. Długie rozmowy z ojcem poszerzały jej horyzonty, uzupełniały wiedzę.

Wysoka brunetka o niebieskich oczach, o rysach starożytnej kamei, łącząca „...wyniosłość z wdziękiem całej postaci i żywość umysłu ze szlachetnością gestu, była zjawiskiem czarującym...”. Toteż wielu możliwych kawalerów starało się o jej rękę. W tym czasie zaczęto określać Izabelę mianem „lodowatej”, co wiąże się zapewne z jej sposobem bycia, niechęcią do zamążpójścia i zamiarem wstąpienia do klasztoru.

Podporządkowując się woli rodziców księżniczka Izabela poślubiła po burzliwym, trwającym dwa lata narzeczeństwie hrabiego Jana Działyńskiego, syna Tytusa i Celiny z Zamoyskich, właścicieli Kórnika.



Ślub odbył się 21 lutego 1857 r. w Paryżu. Kilka dni później młoda para zawitała, owacyjnie przyjęta przez Wielkopolan, do Poznania, potem do Kórnika. Wczesną jesienią młodzi przenieśli się do Gołuchowa i choć zamek z początku nie zachwyił Izabeli, właśnie to miejsce miało stać się w przyszłości jej „ziemskim rajem”.



Obie rodziny miały nadzieję, że młodzi Działyńscy odegrają rolę wysłanników politycznych Hotelu Lambert w Wielkim Księstwie Poznańskim. Niestety ani Iza, ani jej mąż nie wykazywali szczególnych talentów politycznych. Nie było między nimi zgodności w wielu sprawach. Choć małżeństwo zdawało się być zupełnie niedobrane, łączyło ich zainteresowanie historią i sztuką, a przede wszystkim wspólna pasja – kolekcjonerstwo. Niewątpliwie zbliżyła ku sobie małżonków chęć odbudowy zamku gołuchowskiego – dawnej siedziby królewskiego rodu Leszczyńskich oraz stworzenie dla niego godnej oprawy krajobrazowej. Od tej chwili wszystkie swe siły poświęca Izabela renowacji zamku. Dokonuje licznych zakupów w antykwariatach całej Europy, sprowadza obrazy, meble, pamiątki rodowe. Nad wszystkimi pracami czuwają najlepsi architekci i artyści polscy oraz francuscy.

Tymczasem w 1863 r. wybuchło powstanie styczniowe. Jan Działyński, zaangażował się w nie – nie tylko finansowo, sam walczył w oddziałach Taczanowskiego. W tym czasie Izabela bardzo wspierała męża przekazując mu ogromne środki pieniężne. Rząd pruski zaskwestrował majątki Jana i skazał go zaocznie na śmierć. Izabela i Jan zmuszeni są do emigracji. Wyjeżdżają do Anglii.

W latach 1859-65 umierają bliscy krewni Izabeli (bratowa, potem ojciec i matka). Na jej barki spadają nowe obowiązki: opieka nad bratankiem Albertem (późniejszym błogosławionym), prowadzenie zapisanego jej przez matkę Instytutu Polskiego w Hotelu Lambert. Te wszystkie przeciwności nie są jednak w stanie przygasić pasji kolekcjonerskich Działyńskich. W 1869 r. rząd pruski zwraca Działyńskiemu majątki i pozwala na powrót do kraju. Jan za sumy pożyczone mu w czasie powstania przekazuje Izabeli na własność Gołuchów oraz kolekcję waz greckich, którą powiększała przez całe życie.



Wielkim nakładem pracy i pieniędzy tworzy Izabela, poczynając od oficjalnego przekazania Gołuchowa w 1872 r., muzeum w dawnej siedzibie Leszczyńskich, umieszczając tu wszystkie swe zbiory, przenosząc z Paryża pamiątki i zbiory rodzinne. Tworząc kolekcję kierowała się nowatorskimi, jak na ówczesne czasy, kryteriami – tworzyła nie tyle „muzeum pamiątek”, co instytucję naukową. Kierowała się nie tylko własnym wykształceniem, korzystała też z wiedzy i pomocy ekspertów. Jan do końca swego życia wspierał Izabelę przy tworzeniu parku sprowadzając unikalną kolekcję drzew i krzewów.



W trosce o byt materialny i rozwój naukowy zgromadzonej kolekcji, Izabela Działyńska utworzyła 20 maja 1893r. „Ordynację Gołuchowską”. „Pragnieniem Izabeli było przede wszystkim przekazanie potomności i dla dobra publicznego dzieła jej życia...”. Ordynacja ta była ostatnią, na której powstanie zezwoliły władze zaboru pruskiego.

W 1899 r. księżniczka Iza opuściła swój „ziemski raj – paradis terrestre”. Zmarła nagle, 18 marca w Mentonie. Na miejsce swego wiecznego spoczynku wybrała Gołuchów, tu powróciły jej zabalsamowane zwłoki, które spoczywały w jednej z komnat zamku do 9 października. Pogrzeb odbył się dopiero gdy ukończono budowę Mauzoleum. Powstało ono na miejscu dawnego barokowego kościółka św. Jana Chrzciciela w pobliżu Oficyny. Tam właśnie do dnia dzisiejszego spoczywa zabalsamowane ciało Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej.

